

W dzisiejszym numerze:

- „Harry Potter” - książka pełna magii
- Co to jest demokracja?
- Moja przygoda - udział w konkursie „List do ojca”
- Teatr szkolny
- Pośmiejmy się razem
- Niesamowita wigilia klasy V a
- Tradycje w Orzełku
- Spraw sobie przyjemność - Kącik kulinarny
- Opowiadanie Oliwii z wyobraźni - część 2



Zima zła

Zima mroźna,
zima zła
mróz i śnieg
polami gna.

A gdy sanie
szybko mkną,
wszystkie dzieci
lubią ją.

I bałwana ulepimy,
marchwią, węglem
ustroimy.

Jak do domu
powrócimy,
to w kominku
rozpalimy.

Ciepłe kakao wypijemy
i szybko się rozgrzejemy.

Julia Turulska



TO WARTO PRZECZYTAĆ
„Harry Potter” - książka pełna magii

Ostatnio zaciekała nas książka „Harry Potter”, którą napisała J.K.Rowling. Seria książek napisanych przez autorkę przyniosła jej duże zyski, które szacuje się na 1,5 miliona dolarów. Pierwsza część książki „Harry Potter i Kamień Filozoficzny” wyszła w 1997 roku. Pozostałe części ukazały się kolejno: w 1998 r. „Komnata Tajemnic”, w 1999r. „Więzień Azkabanu”, w 2000r. „Czara Ognia”, w 2003r. „Zakon Feniksa”, 2005r. „Książę Półkrwi”, w 2007r. „Insignia Śmierci”.

Są to bardzo ciekawe i lektury. Wasz świat mugoli (wyjaśnimy poniżej) różni się całkiem od świata przedstawionego w książce. Bohater książki od początku swoich narodzin zmagał się z problemami. Gdy zmarli jego rodzice, musiał zamieszkać ze swoją rodziną. Byli oni mugolami, czyli zwykłymi ludźmi, którzy nic nie wiedzieli o świecie czarodziei. W skład rodziny wchodziła wysoka i szczupła ciotka Petunia, postawny wuj Vernon oraz ich syn Dudley, bardzo podobny do ojca. Krewni nie okazywali Harrymu jakichkolwiek uczuć. Wręcz przeciwnie, odtrącali go od siebie.

Lecz nie tylko o tym opowiadają kolejne części książek . Największe znaczenie miało otrzymanie przez bohatera listu z Hogwartu. Uczęszczali tam nieletni czarodzieje i czarodziejki. W nowej szkole chłopiec poznał dwójkę swoich najlepszych przyjaciół Rona Weasleya i Hermionę Granger. Spośród czterech domów Slytherin, Gryffindor, Ravenclaw oraz Hufflepuff Tiara przydzieliła Harrygo i jego przyjaciół do Gryffindoru.

Mieszkańcy tego domu cechowali się przede wszystkim odwagą, sprawiedliwością i szczerością. Bohater przyjemnie spędzał czas w szkole. W towarzystwie osób, na których mógł polegać czuł się świetnie.

Już zapomniał jak bardzo źle był traktowany w domu swoich krewnych. Odkrywał w sobie talenty , o których dotychczas nie miał pojęcia. Wielkim znakiem zapytania była jego przyszłość, ponieważ....Zaraz, zaraz , ale nie możemy zdradzić Wam całej fabuły!

Więc nie zwlekaj Drogi Czytelniku i udaj się do biblioteki, aby wypożyczyć te niesamowite, pełne wrażeń książki. Gwarantujemy Ci , że po ich przeczytaniu Twoje życie będzie pełne magii.

Nie zapomnij też polecić naszej gazetki swojej rodzinie, przyjaciołom czy znajomym.

Zapraszamy ponownie

Bożena i Magda

* Dzięki programowi „Książki naszych marzeń” w naszej bibliotece są dostępne wszystkie tomy o przygodach Harrygo Pottera.



Harry Potter

Internet

CO TO JEST DEMOKRACJA ?

Jesteśmy dziećmi, ale to nie zwalnia nas z odpowiedzialności za świat. Dlatego w tym i kolejnych numerach naszej gazetki będę pisała o demokracji (Na podstawie książki Sassy Buregren, pt. „Mała książka o demokracji”).

Słowo „demokracja” pochodzi od greckiego „demos”, czyli lud i „krotos”, czyli władza. To lud ma władzę i decyduje. Demokacja znaczy zatem „władza ludzi”, czy „władza wszystkich”.

DEMOKRACJA W PIGUŁCE :

- *Wszyscy ludzie mają prawo wyrazić swoje sądy.*
- *Wszyscy mają prawo ulepszać i wpływać na otoczenie, w którym żyją.*
- *Nie zawsze możesz mieć rację, ale zawsze masz prawo do wyrażenia swoich poglądów.*
- *Aby osiągnąć cel, potrzeba więcej osób myślących podobnie.*

Demokracji nie dostaje się w prezencie. Jej kształt i rozwój zależy od nas. W następnym numerze - „Demokracja w rodzinie”.

Moja przygoda

Napisałem "List do Ojca" i od tego momentu zaczęła się moja przygoda. Wspaniałego, bo to przecież ogólnopolski konkurs, zorganizowany przez Komisję Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej we współpracy z Fundacją im. Cyryla i Metodego, pod honorowym patronatem Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka. Brzmiało to dla mnie wówczas bardzo poważnie, ale przecież do odważnych świat należy...

W szkole ogłoszono konkurs na napisanie "Listu do Ojca". Postanowiłem wziąć w nim udział. Nie myślałem wtedy o sukcesie i, że dzięki temu mogę przeżyć coś

Napisanie tego listu nie było takie proste jak mi się na początku wydawało. Pisałem go kilka dni rozmyślając, co można byłoby dopisać. Gdy go napisałem, zaniósłem Pani polonistce, która stwierdziła, że jest piękny i postanowiła wysłać go razem z innymi listami na konkurs. Po kilku miesiącach nasza szkoła dostała informację, że troje uczniów naszej szkoły dostało wyróżnienia, również ja.

Dostaliśmy zaproszenia do szkoły w Paterku po odbiór nagród. Cała uroczystość była bardzo ładnie przygotowana. Szczególnie podobała mi się część artystyczna w wykonaniu uczniów szkoły, która nas gościła. Między poszczególnymi występami czytano listy laureatów. Na koniec całej uroczystości zostały ogłoszone wyniki konkursu. Czołówka zwycięzców to uczniowie naszej szkoły. Emilia Cieślak otrzymała wyróżnienie, Mateusz Schmelter zajął 3. miejsce i ja, ku mojemu zdziwieniu, zająłem pierwsze miejsce w okręgu. Była to dla mnie ogromna radość. Dostałem niesamowite nagrody i dodatkowo wycieczkę do Warszawy na ogólnopolski etap tego konkursu. Nie spodziewałem się, że mój list zajdzie tak daleko.

Po paru tygodniach w towarzystwie moich rodziców, pani polonistki i pana dyrektora wyjechałem z Kamienia Krajeńskiego do Warszawy. Jechaliśmy przez różne ciekawe miasta. Było to dla mnie ogromne przeżycie. Gdy wjechaliśmy do Warszawy, zaparkowaliśmy samochód i prosto poszliśmy do sejmu, gdzie było ogłoszenie wyników. Na początku pan Senator wygłosił słowo wstępne. Potem przekazał głos Rzecznikowi Praw Dziecka Markowi Michalakowi. Po słowie wstępu listy laureatów czytali znani aktorzy Małgorzata Królikowska i Dariusz Kowalski. Bardzo mi się to podobało. Po tym przyszła kolej na ogłoszenie wyników. Zaczęto czytać od końca i rozdawać nagrody

pocieszenia i wyróżnienia. Byłem pewien, że nie będę na podium i czekałem na nagrodę pocieszenia. Nie wymieniono mnie, aż w końcu pan, który ogłaszał wyniki powiedział, że Paweł Betin zajął 3. miejsce. Jaki ja byłem szczęśliwy! Następnie wszyscy laureaci stanęli z rodzicami do zdjęcia. Potem, każdy podszedł poprosić o zdjęcie z aktorami. Gdy cała uroczystość minęła, poszliśmy zwiedzać sejm i senat. Pan przewodnik wiele nam opowiadał. Następnie poszliśmy z grupą na obiad. Miałem okazję posilić się w sejmowej restauracji! Najpierw dostaliśmy zupę. Potem ziemniaki i schab, a na koniec deser: ciasto ze śmietaną. Jak wszyscy skończyli jeść, to poszliśmy do piętrowego autobusu. Jechaliśmy przez Warszawę, słuchając opowieści przewodnika. W końcu dotarliśmy do celu podróży, jakim było Centrum Nauki Kopernik. Ten budynek jest ogromny. W środku są różne mechanizmy i można także przeprowadzać doświadczenia. Tam było cudownie, świetnie się bawiłem. Co drugi mechanizm mnie zadziwiał. Potem poszliśmy do planetarium, na film pt. "Na skrzydłach marzeń". Po całym dniu chodzenia miło było położyć się na wygodnym fotelu i oglądać film. Niektóre momenty w tym filmie wydawały się takie realistyczne, ponieważ wyświetlano je w formacie 3D. To był już ostatni punkt mojej niesamowitej przygody. Poszliśmy do samochodu i wracaliśmy do domu. Całą drogę przespałem, bo byłem bardzo zmęczony. To był dla mnie niezwykle, pełen wrażeń i nowych doświadczeń dzień. Nie spodziewałem się, że taka historia mi się przydarzy. Warto wykazać trochę odwagi, poświęcić swój czas i odpowiadać na różne propozycje w naszej szkole. Zachęcam Was do brania udziału w konkursach. Warto popracować, bo jest nadzieja, że wysiłek zostanie nagrodzony. Przecież ja tylko napisałem list.....

Paweł



TEATR SZKOLNY

W naszej szkole od prawie dwudziestu lat istnieje teatr. Założycielką jest pani Danuta Kantak, była bibliotekarka, a po niej teatr wraz z biblioteką przejęła pani Bożena Zabrocka.

Od kilku lat pomaga jej pani Anna Żmudzka. W okresie bożonarodzeniowym mamy jeszcze jedną opiekunkę, panią Stefanię Czapiewską, która dowodzi pracą nad jasełkami. Teatr pod nazwą „SZOK” bierze udział w różnych konkursach, np. przeglądach teatrów „MIM” oraz występuje na akademiach szkolnych i miejskich.

W 2007 roku na wojewódzkim konkursie teatrów „Kurtynka” w Świeciu nasz teatr za sztukę „Muzeum baśni” zajął 2. miejsce.

W 2014 roku na „MIM”-ie ze spektaklem „Córka Czarownicy” zajęliśmy pierwszą lokatę i w związku z tym pojechaliśmy do Świecia, ale tam otrzymaliśmy jedynie nagrody aktorskie. Ciekawostką jest to, że w roku 1999 na przeglądzie wojewódzkim w Świeciu wystawiliśmy aż dwie sztuki: „Czerwone Kapturki” oraz „W pewnej pracowni chemicznej”.

Skład naszego teatru w każdym roku szkolnym się zmienia, ale grupa zawsze liczy nie mniej niż 20 osób. Bardzo się lubimy, wzajemnie wspieramy, uczymy się od siebie.

Wiemy, że wielu absolwentów szkoły, którzy swoje losy związali z naszym teatrem, kontynuuje swą pasję, rozslawiając dobre imię naszej szkoły.

Emilia Cieślak



POŚMIEMY SIĘ RAZEM :)

Chociaż święta już minęły, ciągle panuje świąteczna atmosfera. Chciałabym przekazać Wam kilka dowcipów, które mnie rozbawiły. Pobawmy się razem.

Pani Stefka pyta ucznia:

- Dlaczego tak lubimy śpiewać kolędy?
- Bo są proste, melodyjne i mówią o narodzinach Pana Jezusa.
- A dlaczego śpiewamy je w kościele, a nie w szkole?
- Żeby dyrektor szkoły nie słyszał i nie widział jak męczy się Pan Jezus, gdy my je śpiewamy!

Policjant mówi do psa:

- Daj głos!

Pies:

- A co to ? Wigilia?

W noc wigilijną pies rozmawia z kotem:

- Co dostałeś pod choinkę?-pyta pies.
- Dwie tłuściutkie myszy. A ty co dostałeś?- kot zwraca się do psa.
- Ciebie!!!

Policjant wypytuje Świętego Mikołaja:

- Obywatelu Mikołaju, dlaczego tak krzyczycie i płaczecie?
- Jakiś złodziej ukradł mój worek.
- Z premedytacją?
- Nie, z prezentami !

NIESAMOWITA WIGILIA KLASY VA

Są w szkole chwile, które chciałoby się zatrzymać... Bo szkoła to nie tylko sprawdziany, odpytywanie, ale również wspaniałe momenty z przyjaciółmi. Ostatni dzień przed przerwą świąteczną był wyjątkowy.

Od samego rana czuło się świąteczną atmosferę. Na korytarzach świeciły ustrojone choinki, okna zdobiły łańcuchy z biblioteki (Ciekawe jest to, że każde oczko takiego łańcucha zawierało tytuł książki). Półpiętro zdobiły przepiękne szopki... Uczniowie i nauczyciele ubrali się elegancko. Nawet ci, którzy zwykle chodzą w dresach, zadziwili białymi koszulami. Pierwsze lekcje upłynęły jakoś szybciej i nikt nie dostał jedynek ani uwagi. Wreszcie udaliśmy się do swojej sali. Pani Bożeny jeszcze nie było, więc postanowiliśmy zaskoczyć ją i przystroić pomieszczenie. Przystawiliśmy choinkę na środek, a ławki ustawiliśmy w półkole i przykryliśmy je tradycyjnymi białymi obrusami. Nasza wychowawczyni weszła do klasy miło zaskoczona. Prędko przygotowaliśmy posiłek.

Pani wygłosiła przemowę na temat Świąt Bożego Narodzenia. Mówiła nam, że nadchodzi czas, by się zatrzymać, odpocząć od codziennych trudów. Następnie głos zabrały nasze koleżanki, które odczytały ważne informacje o świątach. Nadszedł czas na łamanie się opłatkiem. Było mnóstwo wzruszeń. Na półmiskach parowały już pierożki, a wszystkim ciekła ślinka (Mikołajowi najbardziej). Unosił się zapach mandarynek i sałatek. Wszystko prędko zniknęło w naszych głodnych brzuchach. Po chwili nauczycielka przystąpiła do rozdawania prezentów. Wcześniej każdy z nas losował koleżankę lub kolegę, któremu przygotowuje upominek. Kasia dostała drukarkę, ja puzzle, Oskar również, Tomek dezodorant, Emilia zapewne chciałaby mieć maskotkę – sowę, lecz widziałem tylko, że wciniała czekoladę . Było naprawdę super !

Po wigilii klasowej poszliśmy na szkolne jasełka, w których aktorami byli przedstawiciele VA. Wcześniej mogliśmy podziwiać kostiumy teatralne naszych koleżanek. Kasia i Martyna biegały w strojach diabłów, które nadzwyczajnie do nich pasowały. Nadia oczywiście ubrała wielkie białe skrzydła, natomiast Emilia nosiła strój Żyda (o jakimś dziwnym imieniu, którego nie zapamiętałem). Po zakończeniu występów pożegnaliśmy się, żartując, że spotkamy się za rok, bo już w 2016.

Artur



Artur Żmudzki

TRADYCJE WSI ORZEŁEK

GWIAZDORY

Orzełek jest miejscowością, gdzie kultywowane są różne tradycje. Jedną z nich są gwiazdory w Wigilię Bożego Narodzenia. Każdy dom odwiedzają przebierańcy. Wychodzą dopiero wtedy, gdy zabłyśnie pierwsza gwiazdka na niebie. Pierwszy wchodzi policjant i pyta się głowy rodziny, czy mogą wejść do środka. Wśród gwiazdorów są także: policjant, policjant na koniu, diabeł, baba z misiem, klaun, a na końcu wchodzi Święty Mikołaj. Rozdaje prezenty grzecznym dzieciom, a niegrzecznym różgi. Dzieci bardzo się ich boją, ale bez gwiazdorów w Orzełku nie byłoby Wigilii.

DZWONY

W naszej wsi jest też tradycja bicia dzwonów. Dzwonią one o godzinie 6.00, 12.00 i 18.00.

Niegdyś to ludzie ciągnęli za łańcuchy od dzwonów, teraz są one elektryczne. Kiedyś dzwony budziły mieszkańców do pracy, o godzinie dwunastej był czas na obiad, a o osiemnastej ludzie kończyli pracę. Nie potrzebowało zegarków. Bicie dzwonów przypominało o modlitwie -

Anioł Pański. Kolejną tradycją związaną z dzwonami jest banierowanie. W noc Zmartwychwstania Pańskiego, młodzi ludzie o godzinie dwudziestej czwartej zbierają się wokół dzwonów.

Każdy po kolei wchodzi na dzwony i uderza sercem dzwonu. Banierowanie trwa do godziny szóstej rano.

FESTYNY RODZINNE

Następną tradycją obchodzoną w Orzełku są Festyny Rodzinne, które odbywają się w wakacje.

Zazwyczaj jest to termin przed lub po żniwach. Rozpoczyna się corocznym meczem piłki nożnej, w którym uczestniczą kawalerowie i żonaci. Po meczu zaczynają się gry i zabawy dla najmłodszych i dla najstarszych. W trakcie można zakosztować tradycyjnych przysmaków. Około godziny dwudziestej rozpoczyna się zabawa taneczna prowadzona przez DJ lub orkiestrę. Wszyscy podczas tej zabawy świetnie się bawią, parkiet jest po brzegi wypełniony. Zabawa trwa do samego rana.

Wszyscy zawsze miło wspominają takie festyny i żałują, że odbywają się one tylko raz w roku.

Mateusz

Święto Zmarłych w Orzełku.

Do Święta Zmarłych przygotowujemy się już w październiku. Rodziny, które mają zmarłych na cmentarzu, myją groby bliskich, grabią liście, wynoszą stare kwiaty i wypalone znicze.

Tydzień przed świętem, na cmentarzu zbierają się wszyscy mieszkańcy i sprzątają cały cmentarz. Na grobach pojawiają się chryzantemy i piękne znicze. Ludzie odwiedzają swoich bliskich na cmentarzach w różnych miejscowościach.

Pierwszego listopada wierni spotykają się w świetlicy wiejskiej na Mszy św. Następnie odbywa się procesja na cmentarz, aby tam poświęcić wszystkie groby. Jest to czas modlitwy i zadumy. Tęsknimy za swoimi bliskimi i w szczególny sposób o nich myślimy. Jest to też czas, kiedy spotykamy się ze swoją rodziną. Po uroczystościach spędzamy wspólne popołudnie przy kawie i ciastku. Jest to wyjątkowy czas, kiedy możemy się spotkać i porozmawiać. Cmentarze są wtedy bardzo piękne. Zwłaszcza wieczorem, kiedy to palą się wszystkie znicze. Miejsce pochówku staje się wtedy magicznym miejscem.

Alicja



SPRAW SOBIE PRZYJEMNOŚĆ – KĄCIK KULINARNY

Zima to okres, w którym warto sprawiać bliskim i sobie małe przyjemności. Podam przepis na pyszne lody z pieczonymi bananami, które umilą Wam długie zimowe wieczory. To wielka frajda, kiedy rodzina chwali zdolności kulinarne.

Składniki :

2 banany
śmietana 30%
4 łyżki cukru pudru
opakowanie lodów

Wykonanie :

Banany upiec ze skórą w piekarniku (skórka musi zrobić się czarna), ostudzić i pokroić w plasterki. Śmietanę ubić z cukrem pudrem. Nałożyć do pucharków banany, lody, zakończyć bitą śmietaną.

Życzę smacznego !

Artur



Źródło obrazka: Internet

OPOWIADNIE OLIIII Z WYOBRAŻNI CZ.2

Friz stała przerażona niemal sparaliżowana całą sytuacją.

- Kim ty jesteś?- wydukała wilczyca.
- Kimś kogo bardzo dobrze znasz.- powiedziała łagodnym głosem.

Tajemnicza postać zdjęła swój płaszcz odkrywając swoje oblicze.Ku zdziwieniu Friz jej oczom ukazała się dawna przyjaciółka.

- Dari...- syknęła nasza bohaterka.
- We własnej osobie – ukloniła się delikatnie pokazując swoje białe uszy.
- Co ty tu robisz?!
- Ratuję ci skórę.
- Dzięki, ale nie potrzebuję niczyjej pomocy.
- Wątpię – powiedziała, po czym wskazała na powoli zbliżający się tłum ludzi.
- Zgoda – warknęła.

Biała wilczyca złapała Friz za rękę i pociągnęła zmuszając ją tym samym do biegu.Styszały za sobą krzyki mieszkańców tamtej wioski.Dari wydawała się nieugięta, choć wilczyca krzyczała, by już przystanąć,ponieważ dawno już zgubiły wściekły tłum, a ona sama nie mogła już dalej biec.Ta jednak biegła dalej.Zatrzymały się przy jeziorze, gdzie Friz upadła ze zmęczenia.Obie głośno dyszały, szczególnie nasza bohaterka łapczywie łapała powietrze.

- Ile biegłyśmy?- wydyszała szara wilczyca.
- Jakież pół godziny i przebiegłyśmy około 20 kilometrów. Na szczęście mam niedaleko swoją norkę.
- Co?!
- Zobaczysz.

Szły przez pątaninę drzew, prowadzone przez Dari i ich świetny wzrok.Gdy doszły do wielkiej dziury, Friz została popchnięta przez białą wilczycę.W środku zobaczyła bogate i piękne umeblowanie ,sama wylądowała na miękkim dywanie.

- Zwariowała?!- krzyczała wkurzona wilczyca.
- Dari tylko się zaśmiała i wskoczyła za nią do dziury.

- Odpocznij, jutro wyruszamy.
- Gdzie?
- Zobaczysz – powiedziała, a jej kąciki ust wykrzywiły się w bardzo syderczy uśmiech, co nie znaczyło nic dobrego... cdn

Oliwia



Internet

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

**Powiało chłodem na dworze ...
Cóż rozgrzać nam się pomoże?**

**Zagrajmy wszystkim potrzebującym,
stopmy lód sercem gorącym!**

Artur



Redaktorki naczelne:

Bożena Zabrocka
Anna Żmudzka

Zespół redakcyjny:

Małgorzata Palińska
Magdalena Borek
Paweł Betin
Alicja Schmelter
Mateusz Schmelter
Martyna Lewandowska

Oliwia Juhnke
Julia Pokora
Julia Turulska
Emilia Cieślak
Bożena Zelewska
Angelika Lais
Artur Żmudzki



